



U Świętego Michała

miesięcznik parafii

św. Michała Archaniola w Skarżyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

29 września 2024⁺ nr 9 / 215 rok XIX



Pielgrzymka do Anglii i Szkocji

"Co nasycza oczy, nasycza serce."
(irlandzkie przysłowie)

Ktoś kiedyś powiedział, że Europa zrodziła się z pielgrzymek. Coś w tym jest, bo i w obecnych czasach wielu ludzi udaje się na pielgrzymki tak po prostu, dla nowego doświadczenia, a czasem dla ucieczki od codziennego stresu. Nasz tegoroczny pielgrzymi szlak zawiódł nas do Anglii i Szkocji. Duchowo po brytyjskiej krainie prowadzili nas: książd proboszcz Witold Tataarczyk, książd proboszcz Piotr Winkler oraz ks. prof. dr hab. Jan Kocheł, a swoją wiedzę o Anglii i Szkocji podzielili się z nami przewodnicy: pani Renata Świączek, pani Izabela Sadowska oraz pan Maciej Zimoch. Zapraszamy was więc w podróż, by chociaż częściowo pokazać uroki Wielkiej Brytanii.

Pierwszy dzień na brytyjskiej ziemi zaprowadził nas do *Canterbury*, miasteczka w *hrabstwie Kent*. Miasto zamieszkałe było już w okresie *epoki brązu i neolitu*. Swoją osadę założyli tu *celtycy Kantowie*, a następnie tereny te przejęli Rzymianie, którzy rozbudowali miasto. Wędrując brukowanymi uliczkami tego pogodnego i pełnego historycznych akcentów miasta, docieramy do gotyckiej katedry, która obecnie jest oficjalną siedzibą duchowej głowy *Kościła Anglii i Wspólnoty anglikańskiej*. Jej formalny tytuł brzmi: *Katedrałny i Metropolitalny Kościół Chrystusa*. Historia *katedry w Canterbury* rozpoczyna się od momentu, gdy grupa mnichów pod przewodnictwem świętego *Augustyna* przybywa do *Kentu*. Zostali oni wysłani przez papieża w Rzymie na misję szerzenia chrześcijaństwa w Anglii. *Augustyn* ustanowił w *Canterbury* swoją siedzibę i został pierwszym arcybiskupem. Najważniejszą postacią związaną z miastem był *Thomas Becket* – duchowny, przyjaciel króla *Henryka II*, który mianował go *arcybiskupem Canterbury*. Król chciał w ten sposób zyskać większy wpływ na Kościół, jednak *Thomas* był wierny swoim ideałom i wierze, więc wkrótce popadł w konflikt z monarchą. Czterech rycerzy króla zamordowało arcybiskupa przed ołtarzem katedry. Król został ekskomunikowany, a *Becket* kanonizowany przez papieża. Od tego wydarzenia *Canterbury* stało się miejscem pielgrzymek z całego świata. Sama katedra jest ogromna, ma ponad 150 metrów długości, a uroku świątyni dodają piękne witraże. Na fasadzie katedry warto zwrócić uwagę na współczesne rzeźby *królowej Elżbiety II* i *księcia Filipa*. Katedra jest wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Mając w pamięci urokliwe miasteczko *Canterbury*, udajemy się do zamku *królewskiego w Windsorze*, który jest jednym z trzech najważniejszych posiadłości królewskich, razem z *Pałacem Buckingham* i *pałacem w Edynburgu*. *Królowa Elżbieta II* spędzała w nim wiele weekendów, przyjmując tu zarówno oficjalnych, jak i prywatnych gości. Nazywała go swoim domem i tu też po śmierci spoczęła w *kaplicy św. Jerzego* obok swojego męża i rodziców. Należy dodać, że *Windsor* jest największym zamkiem w Europie zamieszkanym przez monarchów. Zbudował go *Wilhelm Zdobywca* w XI wieku, zatem zamek *Windsor* liczy przeszło 1000 lat. Na przestrzeni wieków kolejni monarchowie inwestowali spore środki w rozbudowę i utrzymanie tego obiektu, a za czasów *królowej Wiktorii* zamek zyskał miano najważniejszej posiadłości królewskiej w kraju. Niestety, nie było nam dane zajrzeć do środka tego ogromnego zamczyska, ale i tak wrażenia są niesamowite. Samo miasteczko leżące

u podnóża zamku jest równie urokliwe i ma niesamowitą klimat. Miasto uzyskało prawa miejskie od *króla Edwarda*, ale zaczęło się zmieniać i rozrastać dopiero w czasach *wiktorianiskich*. Zbudowano wtedy domy połączone ze sobą, czyli *terraced house*, tworzące zwartą zabudowę ulic, aby oszczędzić jak najwięcej ziemi oraz połączone *Windsor* z *Londynem* koleją żelazną. Spędzając tu zaledwie kilka chwil i tak czujemy, jak w tym miejscu przemawia do nas historia zapisana w tych murach. I tak kończymy ten pierwszy, bardzo intensywny dzień.

Drugi dzień rozpoczynamy od Mszy Świętej w *kościółce polskim pw. Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Królowej Polski w Slough*. Nasyceni Duchem Świętym udajemy się w dalszą podróż do *Warwick*. Nad brzegiem rzeki *Avon* leży tu zamek, który został zbudowany przez *Wilhelma Zdobywcę*. Ta średniowieczna budowla nie jest użytkowana przez rodzinę królewską i jest w całości udestynowana dla zwiedzających. Od czasu powstania zamek przeszedł wiele modernizacji oraz spełniał wiele funkcji, był m. in. więzieniem owianym złą sławą. *Zamek Warwick* to kluczowy punkt strategiczny w historii Anglii, będący świadkiem wielu ważnych wydarzeń historycznych, w tym wojny *Dwóch Róż*. Nie sposób tu jednak szczegółowo opisać całej jego historii. Dookoła zamku, jak okiem sięgnąć, rozciągają się wspaniałe parki i ogrody, wśród których spacerują barwne pawie. Rozglądając się wokół i podziwiając wnętrza zamku, mamy wrażenie, że otacza nas magia, mity i bogata historia, które spletają się ze sobą. Opowieści o duchach i zjawach są częścią lokalnej tradycji. Wśród najbardziej znanych *legend* jest *opowieść o duchu Sir Fulke Greville'a*, który, jak mówi *legenda*, wciąż błąka się po zamkowych korytarzach. Myślimy na szczęście ducha nie spotkali, ale odwiedzając *zamek Warwick*, doświadczyliśmy niepowtarzalnej atmosfery tego magicznego miejsca. Ciesząc się piękną pogodą, która nam towarzyszy, udajemy się do *Yorku*, gdzie czeka na nas kolacja w *polskiej restauracji The Blue Barbican*.

Kolejny dzień zaczynamy od zwiedzania *Yorku*, który uważamy jest za jedno z najpiękniejszych miast w Anglii, o czym zamierzamy się przekonać. Zaznaczyć też trzeba, że *York* to miasto z największą ilością *pubów*, a do tego słynie jeszcze z doskonałych *tea rooms*, w których serwowana jest herbata ze słodkościami i gdzie można zakupić niezliczone ilości różnych rodzajów herbat. Wędrując wylotnymi kosztą ulicami *Yorku*, w cieniu gotyckich wież *katedry York Minster*, mamy przed oczami obraz typowego angielskiego miasta, jakie wyobrażają sobie turyści, czyli urocze sklepiki, herbarciarze oraz antykwiaryi stojące ciasno obok siebie. W powietrzu unosi się *duch Guya Fawkesa*, angielskiego wojskowego, jednego z trzynastu spiskowców, którzy zaplanowali pozabwić życia protestanckiego króla *Jakuba I* i osadzić na tronie katolickiego władcę. Ich działania zdemaskowano, a rebeliantów skazano na śmierć. Ciało *Guya Fawkesa* zostało pozostawione, a szczątki rozestane na cztery strony Anglii, by stały się ostrzeżeniem dla potencjalnych innych buntowników. Katedra górująca nad miastem jest naprawdę warta odwiedzenia – równie piękna wewnątrz, jak i na zewnątrz. Ta zapierająca dech w piersiach budowla po dziś dzień jest siedzibą *arcybiskupa Yorku*, drugiego co do ważności po *arcybiskupie Canterbury* dostojnika w hierarchii *Kościła anglikańskiego*. Z niedosytem opuszczamy piękny oraz klimatyczny *York* i udajemy się

w stronę *Melrose*, wjeżdżając już do Szkocji. W *Melrose* znajdują się ruiny *opactwa cysterskiego*, ale niestety mogłyby je podziwiać jedynie z daleka, więc tak w skrócie: opactwo zostało założone przez króla *Dawida I Szkockiego*, było wielokrotnie napadane i łupione przez wojska angielskie, należało do najważniejszych w Szkocji, czego dowodem jest złożone tu serce *króla Szkocji Roberta I Bruce'a*. Po krótkim spacerze wokół opactwa chcieliśmy się udać dalej w podróż, ale niestety nasz autokar odmówił posłuszeństwa, co uniemożliwiło dalszą jazdę. Na szczęście naszą liczną grupą zapiekowała się miejscowa restauracja – *Marmions Brasserie*, która zapewniła nam schronienie, posiłek i przyjazną atmosferę w oczekiwaniu na zastępczy autokar, którym dotarliśmy do *Glasgow*.

Jesteśmy w Szkocji, która urzeka swoimi krajobrazami, więc pora na spotkanie z naturą. Jedziemy do *Parku Narodowego Loch Lomond and the Trossachs*, aby nacieszyć się zjawiskowymi widokami, jakie roztaczają się na jezioro *Loch Lomond* (loch, to nazwa jeziora po szkocku). Jest to największe jezioro w Szkocji, a jego nazwa pochodzi od góry *Ben Lomond* usytuowanej na wschodnim brzegu. Jezioro uformowane zostało podczas epoki lodowcowej i znajduje się na nim 37 wysp. Zatrzymujemy się w niewielkiej, malowniczej wiosce *Luss*, aby spokojnym krokiem, mijając po drodze uroczy mały kościół, pośród starych, typowych szkockich nagrobków, dotrzeć nad brzeg jeziora. Pogoda nam dopisuje, więc podziwiamy piękno natury, która nas otacza i czujemy się lekko oraz promiennie, wiedząc, że żyjemy w Bożej obecności, bo Jego dzieło stworzenia wyczuwalne jest nawet w tym rześkim, szkockim powietrzu.

Upojeni wspaniałymi widokami udajemy się w stronę *Edynburga*. To piękne miasto zbudowane jest na skałach, tuż obok wygasłego wulkanu i jest stolicą Szkocji. I znowu mamy szczęście trafić na słoneczną pogodę, o co w deszczowej i pochmurnej Szkocji nie jest łatwo. Udajemy się do *Narodowego Muzeum Szkocji*, gdzie dowiadujemy się nieco o historii Szkocji, ale także poznajemy odkrycia, które zmieniły świat. Wśród eksponatów warto wymienić chociażby *słonożoną owieczkę Dolly*. Z muzeum kierujemy się na *Miłą Królewską*, która jest główną arterią starego miasta. Znajdziemy tu dwie rezydencje królewskie, budynki parlamentu, nie wspominając już o katedrach, kościołach, sklepach, kawiarniach i pubach. Każde wąskie uliczki, które odchodzą z *Królewskiej Mili* to prawdziwe labirynty prowadzące nas w nieznane, gdzie możemy trafić na ukryte ogrody czy odkryć *Muzeum pisarzy*, gdzie nie pozwolono nam robić wielu zdjęć z powodu budowy scenografii do jakiegoś filmu. Gdy zmęczeni wrażeniami postanowimy chwilę odpocząć, ze wszystkich ławeczek w malowniczo *Edynburgu* warto przysiąść na jednej wyjątkowej, sam na sam z *generałem Stanisławem Maczkiem*. Warto też zajrzeć do *Katedry Świętego Idziego*, który był jednym z najpopularniejszych świętych w średniowiecznej Europie. Obiekt został wzniesiony jako kościół katolicki, ale obecnie należy do wiary protestanckiej i jest najważniejszą świątynią *kościółca Church of Scotland*, jednak chociaż katedra jest głównym miejscem kultu *Kościółca Szkocji*, to technicznie nie jest katedrą, ponieważ nie ma biskupa. Idąc dalej w dół *Królewską Miłą*, natkniemy się także na budynek z wystającym ponad ulicę zegarem. To *Canongate Tolbooth* – ratusz z czasów, kiedy pod murami *Edynburga* istniało miasteczko *Canongate*. Na koniec wizyty w *Edynburgu* jeszcze krótki przystanek przy *Palacu Holyrood*. Sam pałac wielokrotnie w swojej historii

podupadał i wracał do świetności, a to za sprawą zawirowań historycznych w Szkocji. Obecnie należy do brytyjskiej rodziny królewskiej, a *królowa Elżbieta II* zwykle przebywała w nim przez kilka dni w lipcu. Na tym kończymy nasz pobyt w *Edynburgu* z poczuciem, że historia bije tu z każdego kamienia.

Przed nami daleka podróż na północ Szkocji do jeziora *Loch Ness*. *Szkockie Highlands*, przez które jedziemy, zachwycają pofalowanymi wyżynami, skalistymi górami, wodospadami, wrzosowiskami, zielonymi wydwanymi lasów iglastych i dębowych. *Highlands* to górzysty region, który należy do najrzadziej zaludnionych w Europie. Po kilku godzinach jazdy docieramy do *Loch Ness*. To piękne, ogromne jezioro rozslawione jest na cały świat legendą o potworze, jednak szanse na spotkanie *Nessiego* raczej do możliwości nie należą, ale za to szanse na piękne widoki i ciekawe miejsca i owszem, bo znowu towarzyszy nam cudna pogoda. Należy dodać, że *Loch Ness* wraz z innym jeziorem *Loch Oich*, tworzy *Kanał Kaledoński*, znajdujący się w obniżeniu tektonicznym zwanym *Glen More*, czyli *Wielką Doliną*. Na pełny zachwyt urodą tego miejsca nie starczyło nam czasu, bo na podziwianiu natury mieliśmy tylko 20 minut.

Kolejny dzień przed nami. Rozpoczynamy go od wizyty w *destylarni Rosebank*, która może poszczycić się bogatą historią, rozpoczętą w 1840 roku. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kto pierwszy wynalazł *whisky* – Szkoci czy Irlandczycy, ale faktem jest, że *whisky* jest destylowana w Szkocji od setek lat. Nie ma znaczenia czy pierwsi byli chrześcijańscy mnisi, czy farmerzy z *Highland*. Liczy się to, że ta magiczna mikstura jest obecnie narodowym napojem Szkocji. *Szkocką whisky* można nazywać wyłącznie alkohol produkowany w Szkocji według ściśle określonych wytycznych, ale każda destylarnia produkuje trunki o indywidualnym charakterze.

Kolejny punkt zwiedzania tego dnia to *Falkirk Wheel*, czyli jedyna tego typu na świecie *winda obrotowa dla statków* umożliwiająca pokonanie różnicy wysokości pomiędzy kanałami. Winda może zabrać jednocześnie dwie barki – jedną pojedzie w górę, druga w dół. Barka wpływa do obrotowej gondoli o długości 32 metrów, która wraz z wodą waży 300 ton. Tak więc ten niesamowity wiatrak w kilka minut przerosi 600 ton o 24 metry w górę i w dół. Winda łączy dwa kanały – *Forth and Clyde Canal* oraz *Union Canal*. Mammy szczęście oglądać windę podczas pracy – wrażenie niesamowite.

Następnie udajemy się do miejscowości *North Queensferry*, nad zatoką *Firth of Forth*. Trzy mosty przerzucone przez zatokę są tu architektonicznymi atrakcjami regionu. Najstarszy z nich – *Forth Bridge* to most kolejowy wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jego wyjątkowy kształt i czerwony kolor sprawiają, że nie można go pomylić z żadnym innym. Z drugiej strony mostu *Forth Bridge* zbudowano most drogowy *Forth Road Bridge*, a za nim nowy most drogowy *Queensferry Crossing*, po którym biegnie autostrada. To miejsce ma coś w sobie, jakiś niesamowity klimat i urok, że można by godzinami podziwiać te ogromne budowle wznoszące się nad wodami zatoki.

Jesteśmy teraz w *Dunfermline*, które było niegdyś stolicą Szkocji. Znajduje się tu *Opactwo Dunfermline*, które zajmuje szczególne miejsce w sercu narodu. Tutaj pochowano wiele najważniejszych postaci historycznych Szkocji, w tym *świętą Małgorzatę i jej męża oraz Roberta Bruce'a*,

który jest symbolem walki o niepodległość Szkocji. Został on pochowany (z wyjątkiem serca, które znajduje się w *Melrose Abbey*) we wnętrzach opactwa. Na terenie opactwa znajdują się ruiny pałacu, gdzie przez wieki rozdzieli się szkoccy królowie i królowe. Zwiedzanie takich miejsc przepełnionych historią jest zawsze niesamowitym przeżyciem. Czasem aż ciężko jest uwierzyć, że mogliśmy się znaleźć w takim miejscu, przesiąkniętym zarówno królewską, jak i religijną historią.

Wracamy do *Glasgow*, by nieco poznać historię tego miasta. Nasze zwiedzanie zaczynamy od *Katedry pw. świętego Mungo*. Święty jest patronem miasta, a w dolnej części kościoła można oglądać jego grobowiec. Imię *Mungo* (dla nas trochę dziwne) jest tradycyjnym galickim imieniem, które tłumaczy się jako miły, sympatyczny, uprzejmy. Katedra ta pierwotnie była świątynią katolicką, natomiast obecnie należy do Kościoła Szkocji. Wewnątrz tej gotyckiej świątyni znajduje się jedna z najwspanialszych powojennych kolekcji witraży. Za katedrą, na wzgórzu mieści się nekropolia, na której potrzeby przekształcono stary park jodłowy. Z daleka widać górujący nad tym cmentarzem wielowieżniowym pomnik *Johna Knox*a. Wsiadamy w autokar, by jak najwięcej zobaczyć z tego położonego nad rzeką *Clyde*, tętniącego życiem miasta.

Nasz pobyt w Szkocji dobiegł końca. Pakujemy walizki i wyjeżdżamy w stronę *Oxfordu*, gdzie docieramy późnym wieczorem. Jest to malutkie miasto, w którym znajduje się najstarszy angielszczyzny uniwersytet na świecie. Liczne budynki uniwersyteckie, biblioteki i kościoły nadają mu niepowtarzalny, trochę zaczerpnięty klimat. Nam niestety zabrakło czasu, by w promieniach zachodzącego słońca móc w pełni podziwiać to wspaniałe miasto.

Ostatni dzień naszej pielgrzymki spędzamy w *Londynie*. Jego zwiedzanie rozpoczynamy – jakżeby inaczej – od *Pałacu Buckingham*. Ten imponujący budynek jest symbolem brytyjskiej monarchii i siedzibą królewskiego rodu oraz największym pałacem królewskim na świecie. Dla Brytyjczyków to symbol Wielkiej Brytanii, który jest miejscem uroczystości i spotkań głów państw. Wbrew pozorom, pałac nie jest prywatną własnością króla, jest on utrzymywany przez majątek koronny. Nie zmienia to faktu, że jest to bardzo ważne miejsce dla rodziny królewskiej. *Buckingham Palace* znajduje się w centrum miasta. Przed siedzibą znajduje się ogromnych rozmiarów pomnik królowej Wiktorii.

Spod wrót pałacu udajemy się do *Westminster Abbey*. Opactwo *westminsterskie* jest jedną z najważniejszych świątyń anglikańskich i m. in. miejscem koronacji brytyjskich monarchów. W *Westminster Abbey* od początku jego istnienia swoje korony podczas uroczystej ceremonii otrzymało wiele władców – również obecnie panujący król *Karol III*. Opactwo to także miejsce pochówku dla wybitnych Brytyjczyków: monarchów, naukowców, artystów, ludzi kultury, muzyków, aktorów, myślicieli, polityków, żołnierzy, strategów, architektów i innych. W *Westminster Abbey* spoczywają m. in. *Karol Dickens*, *Karol Darwin* i *Isaac Newton*. Tablice pamiątkowe mają tu i ci, którzy ze względów obyczajowych nie mogli zostać pochowani na terenie opactwa *westminsterskiego*, m. in. *William Szekspir* czy *William Blake*. Przepiękna budowla była świadkiem wielu ślubów, również królewskich. To tu obrączki na palce założyli sobie książę *William* i *Kate Middleton*. Legenda mówi, że pierwszy kościół w tym miejscu powstał we wczesnym średniowieczu, kiedy miejscowemu rybakowi objawił

się święty *Piotr*. Z całą pewnością stosunkowo wcześniej pojawił się tu zakon benedyktynów, z którym *Westminster* było związane aż do powstania anglikanizmu.

Stąd niedaleko do wieży zegarowej *Big Ben*, która mierzy 96 metrów i należy do zabudowań *Pałacu Westminster*skiego, czyli siedziby brytyjskiego parlamentu. Chociaż wieża zegarowa nosi obecnie imię królowej *Elżbiety II*, to sam zegar jest nieodłącznie związany z inną monarchinią. Na każdej z tarcz *Big Bena* widnieje napis: "*Domine salvam fac reginam nostram Victorian primam*", co oznacza: "Panie, zachowaj naszą królową *Wiktorię Pierwszą*". Cóż tu więcej pisać – *Big Ben* to po prostu wizytówka *Londynu*.

Idziemy dalej ulicami potężnej metropolii w stronę *London Eye*, czyli słynnego koła obserwacyjnego. Jest to również jeden z ważniejszych i najlepiej rozpoznawalnych symboli stolicy Anglii, a wysokość koła to 135 metrów. Chociaż pierwotnie koło miało symbolizować powitanie nowego tysiąclecia, to turyści, jak i miejscowi, tak się w nim zakochali, że nadal stoi nad *Tamizą*. Jako ciekawostka – koło kręci się tak wolno, że nie musi się zatrzymywać przy wsiadaniu i wysiadaniu pasażerów.

Kolejnym punktem naszego zwiedzania *Londynu* jest *Tower Bridge*, czyli najsłynniejszy londyński most, który jako jedyny spośród pięciu ma wzdzoną konstrukcję. Jego podnoszone skrzydła umożliwiają przepływanie po *Tamizie* statkom. Most zawdzięcza swoją nazwę bezpośredniemu sąsiedztwu *Tower of London*, czyli budowli obronnej o doniosłej roli w historii Wielkiej Brytanii. *Tower of London* sławę zawdzięcza bogatej historii i wielkiemu okrucieństwu, które dokonało się na jego terenie. Siedziba była nie tylko królewską rezydencją, ale także więzieniem i warownią. To tu stracono dwie żony okrutnego *Henryka VIII* – *Annę Boleyn* i *Katarzynę Howard*, które oskarżono o zdradę monarchy. Na szczęście dzisiaj *Tower* to tylko jeden z najpopularniejszych zabytków Wielkiej Brytanii. To już wszystkie atrakcje *Londynu*, które udało nam się zobaczyć. Z pewnymi przygodami i jednodniowym opóźnieniem wróciliśmy szczęśliwie do domu.

Każda pielgrzymka niesie ze sobą inne doświadczenia i można popatrzeć na nią również w kategoriach turystycznych. Przy okazji pielgrzymowania i codziennej modlitwy zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc, nawet niekoniecznie związanych z religią. Pielgrzymując, zwiedzamy świat i poszerzamy nasze horyzonty, przez co możemy z pewnością dostrzec piękno stworzenia i potęgę Stwórcy. Otwierając szeroko nasze oczy dostrzegamy Boga wszędzie. W pięknych miejscach i krajobrazach, w szczęśliwych zbiegach okoliczności, które ułatwiły nasze pielgrzymowanie, w łagodnym powiewie wiatru i słonecznej pogodzie, która nam towarzyszyła.

K. P.











Dożynki

"Boże, z Twoich rąk żyjemy, choć naszymi pracujemy..."

W ostatnią niedzielę sierpnia podziękowaliśmy Bogu za tegoroczne żniwa. Mszę Świętą dożynkową w koncelebrze odprawili: ks. proboszcz Witold Tatarczyk, ks. prof. Dawid Ledwoń i ks. Mateusz Drobny. Homilię wygłosił ks. kanonik Florian Ludziarczyk. Tradycyjnie *Liturgię Słowa* prowadził i swym śpiewem dożynkową Eucharystię uświetnił *Zespół "Familijo"*, a starostwie tegorocznych dożynek – państwo Halina i Roman Penkała w procesji ofiarnej przynieśli do ołtarza chleb i winne gona – owoc rąk pracy ludzkiej na polu.

Jesteśmy ludźmi bogatymi – bo mamy chleb powszedni na co dzień. Dziękujemy Bogu za ten dar i módlmy się, aby nam go nigdy nie zabrakło. *"Jest to Twoja święta wola, byśmy tego, cośmy z pola latoś szczęśliwie zebrali, na Twą chwałę używali"*.

C. B.

Podziękowania dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości dożynkowej. Bóg zapłać *Zespołowi "Familijo"* – tradycyjnie w strojach ludowych, pocztom sztandarowym, organistce, kapłanom sprawującym Eucharystię, paniom za piękny wystrój kościoła, a także wszystkim ofiarodawcom darów – płodów ziemi do dekoracji naszej świątyni. Nie pomijając nikogo – wszystkim serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.



Rodzinny spływ kajakowy Meandry Odry

W dniu 25.08.2024 r. odbył się pierwszy parafialny *Rodzinny Spływ Kajakowy*. Po bardzo udanym czerwcowym ognisku dla parafialnych grup młodzieżowo-dziecięcych, w którym wzięły udział całe rodziny naszej parafii, narodził się pomysł, aby kontynuować takie rodzinne spotkania. Pierwszym pomysłem było zorganizowanie *spływu kajakowego* w jedną z letnich niedziel tak, aby całe rodziny mogły integrować się i w atrakcyjny – zarówno dla najmłodszych, jak i rodziców sposób oraz w ciekawym towarzystwie spędzić niedzielne popołudnie.

Zainteresowanie przeszło wstępne oczekiwanie i planowane jest kontynuowanie tej imprezy, więc na pewno odbędzie się kolejny *spływ*, aby osoby, którym nie udało się zapisać na termin sierpniowy, mogły też wziąć udział.

Miejsce, gdzie można miło spędzić czas w kajakach jest bardzo dużo, jednak niewiele osób łączy Śląsk ze *spływami kajakowymi*. Jednym z takich mało znanych, a urokliwych miejsc jest Odra, a właściwie jej początkowe *meandry* po stronie Polski. Druga najdłuższa rzeka w Polsce zaprasza kajakarzy poszukujących spokoju, ciszy i kamienistych plaż. Najpiękniejszy *spływ kajakowy* na Odrze jest na jej dzikim odcinku z Chałupek do Zabelkowa.

W niedzielę, 25.08.2024 r. wszyscy uczestnicy spotkali się na parkingu przy dawnym przejściu granicznym, przed mostem w Chałupkach. Następnie kierowcy przewieźli samochody do Zabelkowa na metę *spływu*. Kiedy wszyscy uczestnicy byli już na starcie *spływu*, zostało przeprowadzone krótkie szkolenie kajakarskie oraz zabawy rozgrzewkowe. Potem wszyscy musieli zaopatrzyć się w kapoki i rozdzielić na ekipy. Część osób płynęła w dwójkach, część rodzin z mniejszymi dziećmi podzieliła się na grupy trzynosobowe, sadzając najmniejsze dzieci na dostawkach w środku kajaków. Wszystkim od początku dopisywały humory, chociaż ze względu na oczekiwanie na dodatkowe kajaki i opóźnienie w rozpoczęciu *spływu*, część osób odczuwała coraz większe zniecierpliwienie, bo każdy chciał jak najszybciej wyruszyć w nieznane.

Rzeka jest turystycznym hitem i nowością dla wielu kajakarzy. Od granicy z *Republiką Czeską* Odra w Chałupkach urzeka swoją naturalnością. Wsiadając do kajaka już na starcie przykuwają naszą uwagę piaszczyste brzegi. *Spływ kajakowy Meandry Odry* – bo to właśnie jest dziki odcinek Odry, jest niezapomnianym przeżyciem ze względu na zróżnicowanie terenu i specyfikację rzeki. *Meandry Odry* są odcinkiem rzeki w obszarze *Natura 2000*. Odra na tym odcinku to natura niezmieniona przez człowieka. *Meandry Odry* zachwycają bardziej z każdym pociągnięciem wiosła. Ta tra-

sa *spływu kajakowego* Odrą jest bardzo prosta i łatwa, polecana dla każdego, chociaż często zaskakiwała zakrętami i zmieniającą prędkością spływającej wody. Odra na tym odcinku jest dość szeroka, ale czekały nas atrakcje w postaci zmieniającego się nurtu wody – od bystrzy, aż po leniwą rzekę. Są tutaj bystra, szalone zakręty, ale i momenty bardzo leniwej rzeki. Trzeba było też uważać na drzewa powalone do rzeki – to wszystko spowodowało, że *spływ* dla wielu osób był jednym z najbardziej ekscytujących doświadczeń. Warto było także zwrócić uwagę na to, co dzieje się dookoła. *Spływ kajakowy Meandry Odry* pozwala z bliska przyjrzeć się codziennej działalności bobrów, które zostawiają po sobie przerwane oraz okorowane drzewa.

Bardzo urozmaicony szlak kajakowy nie pozwalał znużyć się na rzece. Po drodze można było zobaczyć wieżę widokową na *Meandrach Odry*. Ekipy parafialne ujrzały ją po swojej lewej stronie kajaka, płynąc ok. 40 minut od startu. Co pewien czas kajakarze mijali też piaszczysto-kamieniste plaże. Liczne ptactwo przebywające na tym odcinku rzeki Odry wzbogacało *spływ kajakowy*. Pomimo trudniejszych odcinków, wszystkie ekipy bardzo dobrze sobie poradziły i spędziły fantastyczny czas na leniwej rzece, bogatej w wiele ciekawostek naturalnych w postaci licznych ptactwa czy też wspomnianych już bobrów.

Spływ kajakowy może zawsze przyjąć formę modlitwy. Cokolwiek ofiarujemy Panu Bogu, jest formą modlitwy. Nawet nasze wspólne przebywanie w dość nietypowych warunkach stwarza możliwość zwrócenia się do Boga i podziękowania Mu za chwilę odpoczynku, zmianę miejsca, poznanie nowych ludzi. Zawsze można znaleźć okoliczności i powody do dziękowania, choćby za dobre towarzystwo czy pogodę, którą Pan Bóg nas wtedy obdarzył.

Meta *spływu* znajdowała się w Zabelkowie i do przepłynięcia było ponad 7 kilometrów. Najszerszym kajakarzem z naszej parafialnej ekipy przepłynięcie tej trasy zajęło około 1,5 godziny. Wszystkie ekipy dopłynęły na metę w dobrych humorach. Pomimo, że zmęczeniu wiosłowaniem, to jednak uśmiechnięci i zadowoleni. Następnie wszyscy z ogromną radością udali się do swoich samochodów, gdzie czekały na nich suche ubrania do przebrania. Potem wszyscy pojechali na ognisko, które zostało zorganizowane przy *farskim lasku*. Tam dzieliśmy się naszymi wrażeniami ze *spływu* podczas wspólnego posiłku wieczornego. Dzieci wykorzystały okazję do kolejnych wspólnych zabaw. Ognisko zakończyliśmy wspólną modlitwą. Już są plany, na kolejne rodzinne, parafialne spotkania.

tekst i foto spływ: D. i J. Kosider





Rekolekcje Edmundowe w Kokoszycach

Wracając z Rekolekcji Rodziny Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, które przeżywaliśmy w dniach od 12 do 15 sierpnia 2024 roku, zabrałam ze sobą małą książeczkę pt.: *"Na drogę powrotną. Myśli z Domu Rekolekcyjnego w Kokoszycach"*. *"Na twarz człowieka jest miejsce na uśmiech i łzy. Boga nie brak cudownych pomysłów, jak zwyczajnie pomóc człowiekowi"* – to jedna z myśli zawartych w tej książeczce – jakże Edmundowa. Błogosławiony, o którym mowa, był pedagogiem, poetą, tłumaczem i folklorystą. Człowiekiem serdecznie dobrym. Jest on naszym Duchowym Ojcem i patronem.

Piękny pałac – tak mieszkańcy Kokoszyce nazywają Dom Rekolekcyjny. Warto poznać jego bogatą historię. Kościół parafialny został poświęcony Niepokalanemu Sercu NMP, zaś mały kościółek w pałacowych ogrodach Najświętszemu Sercu Jezusa.

Rekolekcje to czas przez nas wyciekający. Odpoczynek fizyczny i duchowy pozwalający na skupienie i rozmodlenie. Piękna pogoda sprzyjała porannym i wieczornym spacerom. Członkowie i sympatycy naszego *Stowarzyszenia* przyjechali z Rogowa, Piekark Śląskich, Rydułtów i Skrzyszowa. Siostra Maria Patrycja Grodzienka – Generalna Asystentka, jak zawsze wszystko pięknie przygotowała, a pani Wiesława Gaszka ze Skrzyszowa poprowadziła całe spotkanie. Ksiądz Jarosław Zieliński ze Zgromadzenia *Księży Misjonarzy Wincencjo a' Paulo* wygłosił dla nas nauki rekolekcyjne. Otoczył opieką jak przyjaciel. Miło było razem pobyc. *"Tu, na rekolekcyach, spotykamy Żywego Jezusa"* – tak brzmiało główne przesłanie. Celem życia jest zbawienie, czyli wybór wiary raz na zawsze. Od nas samych zależy, czy spotkamy tu Jezusa i jak to spotkanie wpłynie na nasze dalsze życie. *Pismo Święte* uczy nas, aby się przemieniać przez odnawianie umysłu. Współczesny człowiek ciągle niezadowolony, pełen pretensji, że czegoś mu brak zapomina, że wszystko, co pochodzi od Boga, jest dobrem i łaską. Pielgrzymowanie na ziemi dobiega końca z każdym dniem. Bł. Edmund Bojanowski świadectwem życia przez rękę Maryi Niepokalanej złożył Bogu najpiękniejszy hołd wdzięczności. A my? Czy jesteśmy wdzięczni? Czy potrafimy dziękować życiu?

Katecheza na temat życia i działalności apostołów, którzy bardzo kochali Jezusa, wiele nam wyjaśniła. Twarzyszeli Mu, ale czy byli w stanie przypieczętować Jego śmierć własną śmiercią? Tylko jeden z nich był świadkiem odejścia Chrystusa. Św. Tomasz idzie do Indii i tam śmiercią męczennika świadczy o Jezusie, zaś św. Piotr z własnej woli został ukrzyżowany głową w dół. Uważał, że nie był godzien zginąć w ten sam sposób, w jaki życie stracił Syn Boży. Czy lepiej przygotować się na śmierć czy być po prostu przez nią nagłe zabrany? Na to pytanie odpowiedzieliśmy sobie sami.

Modlitwa, myśli, czyny i odpowiedzi bł. Edmunda w odniesieniu do *Pisma Świętego* to kolejne zagadnienia, które poddaliśmy rozważaniom. *"Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie"* (Mt 6,6) – słowa te w obecnych czasach niezwykle zyskują na aktualności. Bł. Edmund pisał: *"Na strapienia i bolączki najskuteczniejsza jest modlitwa. Koroną Ojciec Nasz (...)"*; *"Kogo Bóg ma w swej obronie, ten z złej doli nie utonie"*. Jako Boży człowiek, spotykał się on

z wieloma przeciwnościami i różnorodnymi trudnościami. Często to ludzie stanowili przeszkodę. Mówił: *"Poszedłem zanieść Bogu w ofierze moje zbolełe serce"*. Krzyż i figura Matki Bożej – w nich w szukał pociechy. Modliłwa przemienia serca, przynosi ukojenie i wielką radość. Bóg Ojciec nas kocha, wysłuchuje i zapewnia o swojej miłości.

Jezus do swoich uczniów powiedział: *"Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kłóćcie, a otworzą wam"* (Mt 7,7). Bł. Edmund umacniał swoje serce, bezgranicznie ufając i mówiąc: *"Poleć się Bogu, więc czego mam się lękać"*. Bóg często zsyłał natychmiastową pomoc dla niego. Były to "cudowne sprawy Opatrzności". Z wdzięcznością pisał: *"Pobiegłem do kaplicy złożyć dzięki"*. *Pismo Święte* uczy nas: *"Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!"* (Ef 5,20). Dziękczynienie pozwala nam wyrazić wdzięczność za to, co Bóg dla nas uczynił – za otrzymane łaski.

Spokojne serce rozwiąże każdy problem. Dobrze przeżyty *Sakrament Pokuty* i *Pojednania* napelnia je pokojem. Bł. Edmund pisał: *"Bywało nie raz, że w niedzielę przyszło dziecko i prosiło o zadanie pokuty za zły czyn"*. Odpowiadanie "pokuty" przez dzieci było ważne. Wychowywane w tym duchu miały poczucie sprawiedliwości. Tylko dobre ukształtowane sumienie pozwala rozróżnić dobro od zła. Mawiał on: *"Okoliczność drobna, ale w rachunku sumienia ważna"*. Pokora to cnota, na której buduje Bóg. Ojciec rekolekcyjny przypominał nam przypowieść o celniku i jego bliźniaku: *"Boże, miej litość dla mnie, grzeszniku!"* (Łk 18,13). Edmund pisał: *"Jakże Bóg nieskończenie miłosierny. Bóg dobrotliwy – ziszcza nasze pragnienia"*; *"Komu więcej odpuszczono, tym więcej miłuje"*.

Rezultaty pracy Bojanowskiego są do dziś widoczne. Za jego życia szerzyło się zło. Podczas ciężkiej pracy rodziców, dzieci pozostawiane bez opieki były w niebezpieczeństwie. Wiś nie mogła się uczyć. Edmund uważał, że Jezus pozostawiony sam w dzieciach cierpi. Pierwszym jego pomysłem była edukacja. Zaproponował więc naukę czytania i pisania. Razem z Augustem Cieszkowskim, polskim ziemianinem i ekonomistą, opracował działalność ochronek. Panowała epidemia cholery. Rodzice dzieci umierali – był to kolejny argument dla powstania *Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej*. Święty kochał dzieci, uczył je przez śpiew i zabawę i chciał dla nich dobra. Wychowankami zajmowały się ochraniarki, czyli wiejskie dziewczęta, utrzymujące się z pracy własnych rąk. Edmund zalecał siostronom: *"Pracuj duszą, miłując Boga nade wszystko. Pracuj sercem, ćwicząc się w miłości bliźniego. Pracuj myślą, trzymając ją nieoderwaną od Krzyża Chrystusowego"*.

Ks. Jarosław zaznaczył: *"Jezus zdjął litością rozmnożył chleb, zaś Edmund zdjął litością przyjął Jezusa"*. W obecnych czasach szerzy się aborcja. Trwa walka o życie. Tym, którzy przyjmują życie, Pan Bóg błogosławi. Prośmy, aby bł. Edmund wspomagał życie poczęte, aby w miłości mogło się ono rozwijać. *"Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuję"* (Mt 18,5). Ważne, że na całym świecie czyta się *Evangelie* w różnych krajach i kulturach. A co my możemy zrobić? Możemy działać charytatywnie i modlić się, aby każde życie było przyjmowane. Prowadzący wytłumaczył nam, jak ważne w codziennym życiu są *Boże Przykazania* i *uczynki miłosierdzia wobec duszy i ciała*.

Bl. Edmund starał się, by siostry przedstawiały je dzieciom. Wśród ludu szerzyło się niedowiarstwo, zabobony, wróżbiarstwo i bluźnierstwo. *"Nie przysięgaj w imię Jęgo, bój się Pana Boga twego"*. Pisał on, żeby grzesznym przypominać, ale nie potępiać, korygować. *"Cala nauka dzieci jest mlekiem duchowym, jakim Bóg karmi niewinnych"*. Wątpiącym należało dobrze radzić. To, co robimy – robimy dla Boga. Strapionych pocieszać, tych którzy są w jakiegokolwiek udręce. Wzorem cierpliwości była dla nas św. Stanisław Kostka. Zadośćuczynić Bogu i ludziom za wyrządzone krzywdy i szkody. Uraży chętnie darować. Przebaczyć i zapomnieć. Darować doznaną krzywdę. *"Jak kamień w wodę, czyli na wieki"*. Edmund polecał dzieciom modlić się za żywymi i umarłymi, ponieważ miały one czyste i niewinne serca. Łaknących nakarmić – 5 chlebów i 2 ryby. *"Pracuj na chleb w pocie czoła, a nie skap sierocie"*. Nagich przyodziać. *"Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma"* (Łk 3,11). Podróżnych w dom przyjąć. *"Staropolska jest cnota – nie zamykać przed nikim wrota"*. Edmund zastanawiał się, jak dotrzeć do ubogich, nieśmiejących wyciągnąć ręki po jałmużnę. Jego dobre oczy wiele dostrzegały, a wrażliwe serce czuło.

Bl. Edmund był wytrwały i konsekwentny w działaniu. *"Najgorzej coś raz odpuścić, to coraz mniej uważnym się staje"* – są to słowa, które świadczą o jego obowiązkowości, poświęceniu i oddaniu. *"Błogosławcie, a nie złorzeczcie... Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga co pokorne"*. Błogosławieństwo jest szczególnym znakiem opieki Boga nad nami i zapewnieniem o Jego miłości. Rodzice mają szczególną moc błogosławienia swoich dzieci znakiem Krzyża Świętego. Pismo Święte mówi: *"Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie"* (Mk 10,14). Bl. Edmund opowiada: *"Niech cię Bóg błogosławi, abyś coraz bardziej wzrastała w Łasce Bożej"*. *"Oby Bóg miłosierny, o których Bóg nie zapomina, błogosławił raczył. Uwielbijmy Pana i dziękujmy za wszystko, co nam uczynił"*. Słowa modlitwy uwielbienia pomagają zobaczyć dobroć i wielkość Boga." Magnificat, czyli Wielbi Dusza Moja Pana, godzin jestes Panie otrzymać chwałę i moc" – słowa bl. Edmunda.

Siostry Służebniczki odpowiadały i wspomagały więźniarki zapalając je do wiary. *"Bo byłem w więzieniu, a przysłisście do mnie"* (Mt 23,36). Praktyczną formą modlitwy stała się "mała książeczka" – Modlitewnik. *"Twoje słowa są lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce"*. *"Duch Pański spoczywa na Mnie"* (Łk 4,18). Edmund uważał, że "mała książeczka" będzie kamieniem węgielnym oświecenia ludu.

Kolejnym z rozważanych zagadnień było przykazanie z obietnicą: *"Czcij ojca swego i matkę swoją"* – kochać, to znaczy troszczyć się o ich życie doczesne i wieczne. Mamy być łagodni, wyzybać się gniewu, który niszczy wzajemne relacje. Lekarstwem przeciw złym słowom zawsze był różaniec. Nasz patron zwracał dużą uwagę na sprawy dotyczące moralności. Czym jest moralność? To zachowanie dobre lub złe, słuszne lub niesłuszne. Jego mowa była prosta, ale bardzo budująca. Z ciałych sił broił nakazów Kościoła. *"Bóg zakazuje fałszywej mocy i uczynków"*. *"Wytrwaj tę walkę – zwycięż z łaską Bożą"*. *"Nie myśl o tym co widzisz u drugiego"*. *"Ciemość sprawia, że nie rozważa się swojego postępowania. Trzeba wyjść z cienia na ścieżkę światłości i nawrócić się"*.

Błogosławiony Edmund, chociaż bardzo słabego zdrowia, robił wszystko co było w jego mocy. Spieszył z pomocą materialną, ale i duchową, nawiedzał chorych sprowa-

dżając kapłana. *"Aby zasłużyli mieć Jezusa lekarzem"*. Wiedział, że *"Chleb niebieski otwiera drogę do Nieba"*. Ostatni z uczynków miłosierdzia brzmiał: *umarłych pogrzebać*. Jezus okazał nadzwyczajną, Boską moc wskrzeszając Łazarza. Ojciec Jarosław mówił o powołaniu i zmartwychwstaniu do wieczności. *"Tam są doczesne szczątki, a sama dusza jest w innym wymiarze"*. Pamiętajmy, że i my kiedyś stanimy się prochem, ale nieśmiertelna dusza będzie żyła. Miłosierdzie jest wielką łaską Boga wobec grzesznika. *"Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby jej grzechy były jako szkarlat"* (Dz. 699).

Warto też zaznaczyć, że w trakcie trwania rekolencji, dnia 14 sierpnia obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina, misjonarza i męczennika. Otrzymał on *wizję dwóch koron* i rozumiał te znaki. Dochował Korony Dziewictwa i Korony Męczeństwa. Był osobą wykształconą, posiadał dwa doktoraty. Był *"Szaleńcem Niepokalanej"*, postanowił przekroczyć granice i wbrew radom miejscowych zbudował Niepokalanów. Podróżował też do Japonii. W roku 1945 po jego męczeńskiej śmierci, na Nagasaki zrzucono bombę atomową. Klasztor, który tam założył ocalał. Z perspektywy historii to niesamowite wydarzenie. W roku 1941 został przez Niemców osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie był wzorem cierpliwości. Dobrowolnie ofiarował życie swoje za współwięźnia. Zmarł w bunkrze, w wigilię Święta Matki Bożej Wniebowziętej.

Maryjność bl. Edmunda najpełniej wyrażała się w słowach: *"Niech więc wszystko obraca się na coraz większą chwałę Bożą i cześć Najświętszej Panny, a Pami naszej"*. Cudownie zdrowszy przywrócić Świętągorąską Panią Edmund wzrastał w przekonaniu, że żył 4 lata, a kolejne 53 lata jego życia były wyroszone przez Maryję. Wszystko Jej ofiarował, więc chciał, aby Siostry Służebniczki były do Maryi podobne. Sam siebie pytał: *"Co by Pan Jezus i Matka Boża zrobili na moim miejscu? (...) Na moim miejscu by Matka Boża ochraniała"*. Stworzył on bezwianowe zgromadzenie – siostry do klasztoru przyjmowane były bez wiana. To było coś nowego. Utrzymywały się one z pracy własnych rąk. Żyjąc w ubóstwie, chorowały i umierały. A on, lichego zdrowia, był w stanie pomagać każdemu. Rozdawał dzieciom obrazki i cudowne medaliki. Za jego życia Maryja objawiła się w Lourdes, La Salette i w Paryżu na Rue de Bac w Kaplicy Miłosierdzia. Zaś w Skrzyszowie na Śląsku, przez pobożność sióstr rozpowroszczyły się *nabożeństwa majowe*.

15 sierpnia obchodziliśmy też liturgiczne Święto Wniebowzięcia NMP. Oddaliśmy Jej cześć, przynosząc do poświęcenia kwiaty, kłosy zbóż i ziola. Za świętym Franciszkiem powinniśmy powtarzać: *"Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, i rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i ziola"*.

W ogrodach domu rekolekcyjnego znajdują się kapliczki z kolejnymi stacjami Drogi Krzyżowej. Niosąc krzyż rozważaliśmy *Mękę naszego Pana Jezusa Chrystusa* z odniesieniem do życia bl. Edmunda. Każdego dnia o 15.00, w godzinę miłosierdzia, łączyła nas Koronka do Miłosierdzia Bożego. Wiemy, że często *"nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz, tylko Boże Miłosierdzie nie zawiedzie nigdy nas"*.

W modlitwie różańcowej zawierzaliliśmy Maryi wszystko to, co nas boli i cieszy. Prosiłymi o pokój na świecie, wszędzie tam, gdzie cierpią niewinni z powodu konfliktów wojennych. Codziennie w kaplicy na nas czekał Jezus

wystawiony w Najświętszym Sakramencie. To był czas trwania przy Panu, milczenia i ciszy. Bo tylko ten kto milczy, głos Boga usłyszy.

Czym jest dla nas wspólnota? To nasza druga rodzina, gdzie możemy się rozwijać. Ktoś pięknie napisał: "praktykować miłość". Eucharystia i Msza Święta są najważniejszą i najwyższą formą modlitwy. Bł. Edmund doskonale to rozumiał. Każdego dnia, nie bacząc na słabe zdrowie, pokonywał daleką drogę, by przyjąć Jezusa w Komunii Świętej. Będąc na łóżu śmierci powiedział do sióstr: "Siostry, ja już jutro nie pójdę do Komunii Świętej, ja już dziś pójdę do Jezusa".

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować księdzu misjonarzowi Jarosławowi, siostrze Marii Patrycji, wszystkim zaangażowanym w przygotowanie rekolekcji oraz Rodzinie Błogosławionego Edmunda za wspólne spotkanie. Niech dobry Edmund rozpala nas jeszcze bardziej do pełnego uczestnictwa w życiu wspólnoty.

Na zakończenie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej dziękczynnej, w intencji Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej i Rodziny Bł. Edmunda Bojanowskiego oraz o nowe powołania do zakonu i wspólnoty. Przyjęliśmy Komunię Świętą pod postaciami Chleba i Wina. Obdarowani cudownymi medalikami, z udzielonym nam na drogę kapłańskim błogosławieństwem, szczęśliwi wróciliśmy do domów.

Szept słów ostatnich: "Na siłę nabiera nawet najcichszy szep, jeśli jest to szep ostatnich słów drogiej osoby. Słowa te nie odchodzą z zapomnienia. Wpisują się w serca na trwałe – wyznaczając szlak dalszej wędrówki nowych pokoleń. Słowa te stają się jak relikwie umieszczone w relikwiarzu codzienności tych, których Bóg powołał do kontynuacji rozpoczętego dzieła".

z wdzięcznością, w imieniu Rodziny Bł. Edmunda

Jolanta Pyz

foto: Wiesława Gąscka



Rekolekcje Oazy Nowej Drogi

Rekolekcje. Czas, w którym dzieje się naprawdę wiele. Można odkryć swoje powołanie, poznać nowych ludzi lub pogłębić swoją wiarę. Niestety, można też popaść w nich w rutynę albo można potraktować je jak coś zwyczajnego, bez grama cudów. To właśnie jest niszczące i przyćmiewa obraz Boga. Niestety, na początku właśnie tego doświadczyłam.

W tym roku byłam na rekolekcjach *Oazy Nowej Drogi III*. Przeżyłam tam siedemnaście dni, które minęły dla mnie wyjątkowo szybko. Przez bardzo długi czas nie doświadczyłam niczego, bo sądziłam, że: "byłam już na tyłu rekolekcjach, że Pan Bóg mnie już niczym nie zaskoczy". Całe szczęście bardzo się myliłam. Moje życie duchowe na tych rekolekcjach zmieniło się całkowicie. Nie jestem w stanie stwierdzić, gdzie dokładnie ta zmiana nastąpiła, jednak wiem, że doświadczyłam czegoś niezwykłego, ale zarazem trudnego. Moja modlitwa była przepełniona bolesną ciszą, a ukonienie nie przychodziło. Doświadczyłam "pustyni". Wiem, że następstwem tej ciszy są ogromne cuda, jakie działa Bóg, dlatego teraz cieszę się, że moja modlitwa była prze-

pełniona spokojem. Samo *Pismo Święte*, czyli Słowo Boże mówi: "Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. [...] Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu" (Mt 4, 1.11). "Pan ci zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowia" (Iz 58, 11a). Historia Chrystusa pokazuje, że przed wielkimi rzeczami potrzebna jest "pustynia" i wyciszenie. Jestem przekonana, że Jezus ma dla każdego z nas jakiś plan, który zamierza realizować w odpowiednim czasie, dlatego wiem, że jedynie co trzeba zrobić, to Mu zaufać.

Na tych rekolekcjach doświadczyłam także ogromnej miłości i jedności wspólnoty. Ku mojemu zaskoczeniu wielu z nas grało na instrumentach, dzięki czemu stworzyliśmy bardzo zgraną grupę. Spędzaliśmy ze sobą wiele czasu na dzieleniu się talentami i radościami. Po raz kolejny cieszę się, że trafiłam akurat na ten turnus i tych ludzi. I po raz kolejny mogę śmiało powiedzieć, że w przyszłym roku także planuję poświęcić dwa tygodnie Panu Bogu.

Julia Orlik



W telegraficznym skrócie

W dniach 23, 24 i 26 sierpnia br. odbyła się zbiórka elektrodomu oraz zużytego sprzętu RTV i AGD. Część dochodu z tej zbiórki przeznaczona jest na misje.

26 sierpnia br. na terenach parafialnych przy *farskim lasku* odbyło się spotkanie *popielgrzymkowe* wszystkich uczestników tegorocznej *Pielgrzymki Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę*. /foto str. 17/

2 września o godz. 9.00 odprawiona została Msza Święta na rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego dla klas IV-VIII szkoły podstawowej. Zaś w czwartek 5 września br. o godz. 17.00 odprawiona została Msza Święta na rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego dla klas I-III szkoły podstawowej i dzieci z przedszkola. Podczas tej mszy zostały poświęcone tornistry i przybory szkolne uczniom klas I, którzy rozpoczynają swoją naukę w szkole podstawowej. Życzymy wszystkim dobrego startu, światła Ducha Świętego i dużo wytrwałości w nauce. Po wakacyjnej przerwie wracają także czwartkowe Msze Święte szkolne o godz. 17.00.

14 września br. w *Święto Podwyższenia Krzyża Świętego* obchodziliśmy w naszej parafii *Dzień Chorych*. O godz. 10.00 odprawiona została Msza Święta w intencji wszystkich chorych, starszych i osłabionych wiekiem parafian, z udzieleniem *Sakramentu Namaszczenia Chorych* oraz *Błogosławieństwa Lourdzkiego* czyli indywidualnego błogosławieństwa *Najświętszym Sakramentem*. W tym dniu podczas Mszy Świętych odbyło się również poświęcenie krzyży przyniesionych przez wiernych do kościoła.

15 września br. w kaplicy *Klasztoru Sióstr Służebniczek* odbył się odpust ku czci Matki Bożej Bolesnej. Mszę Świętą odpustową odprawioną o godz. 6.30 rano poprzedziła całonocna *Adoracja Najświętszego Sakramentu*.

21 września br. nasi strażacy obchodzili Jubileusz 115. Rocznicę powstania *Ochotniczej Straży Pożarnej* w Skrzyszowie. O godz. 14.00 została odprawiona Msza Święta w ich intencji z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o Boże błogosławieństwo i dalszą opiekę św. Floriana. Serdeczne Bóg zapłać wszystkim strażakom za ich służbę, poświęcenie i zawsze gotowość do niesienia pomocy dla całej naszej skrzyszowskiej wspólnoty.

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary. Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: Anonimowi Ofiarodawcy, Babilas Alicja Maksymilian, Bremia Teresa Eugeniusz, Brzoza Alicja Stefan, Brzoza Iwona, Dygas Mirosław, Firma Handlowo-Uslugowa Gedeon – Kosider Joanna Krzysztof, Grabiec Stanisław, Grzegoszczyk Ewelina, Grzegoszczyk Stanisław, Hałacz Stefania, Hudek Wiktor, Kacprzak Grzegorz, Kamiński Irena, Karasek Danuta, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Barbara Jan, Krzyżok Janina, Kubica Danuta Jan, Ledwoń Walentyna Jan, Lenczyk Helena, Maciejewska Rita, Małysz Justyna Grzegorz, Matula Aurelia Bogdan, Mroczek Janina Andrzej, Musiol Hildegarda, Musiol Mariola Lucjan, Orlik Sabina Marcin, Oślizło Józef, Oślizło Stanisław Jacek, Pieczka Adelajda, Piórecka Aniela, Sitek Edyta, Skupień Zygmunt, Stokowy Irena, Swoboda Zenon, Szczypka Danuta Kazimierz, Szkatula Gertruda, Walter Erna, Wnuk Danuta.

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.





Plan nabożeństw różańcowych na 2024 rok

1.10.	Wt	rodzice i dzieci komunijne	22.10.	Wt	13 Róża Różańcowa
2.10.	Śr	1 Róża Różańcowa – św. Jana Pawła II			– św. Faustyny Kowalskiej
3.10.	Cz	2 Róża Różańcowa – św. Antoniego	23.10.	Śr	14 Róża Różańcowa
4.10.	Pt	3 Róża Różańcowa – św. Matki Teresy z Kalkuty			– Świętej Rodziny
5.10.	So	Dzieci Maryi	24.10.	Cz	katechka i dzieci szkolne
6.10.	N	Siostry Służebniczki	25.10.	Pt	15 Róża Różańcowa – św. Rity
7.10.	Pn	4 Róża Różańcowa – św. Franciszka	26.10.	So	Rodzina Bł. Edmunda
8.10.	Wt	5 Róża Różańcowa – św. Anny i Joachima	27.10.	N	Zespół Charytatywny
9.10.	Śr	6 Róża Różańcowa – św. Wawrzyńca	28.10.	Pn	chór "Absolwent"
10.10.	Cz	katechka i dzieci szkolne	29.10.	Wt	16 Róża Różańcowa – MB Fatimskiej
11.10.	Pt	7 Róża Różańcowa – MB Różańcowej	30.10.	Śr	17 Róża Różańcowa
12.10.	So	8 Róża Różańcowa – św. Józefa			– bł. Pauliny Jaricot
13.10.	N	9 Róża Różańcowa – św. Michała Archanioła	31.10.	Cz	18 Róża Różańcowa
14.10.	Pn	zespół "Spokobabki"			– bł. Rodziny Ułmów
15.10.	Wt	zespół "Familijo"			
16.10.	Śr	10 Róża Różańcowa – św. Barbary			
17.10.	Cz	katechka i dzieci szkolne			
18.10.	Pt	11 Róża Różańcowa			
		– bł. Edmunda Bojanowskiego			
19.10.	So	1 i 2 Róża Różańcowa			
		rodziców za dzieci			
20.10.	N	Oaza Rodzin			
21.10.	Pn	12 Róża Różańcowa – św. Jadwigi			



Prace parafialne

Prace parafialne nie ustają. Wielki wysiłek trzeba było włożyć w nasadę krzewów płożących na skarpach przykościelnych. Zakryta agrowłókniną powierzchnia to prawie 1000 metrów kwadratowych. Tyle też prawie trzeba było zrobić nacięć w agrowłókninie, wykopać dziur, dokonać nasady i obsypać nową ziemią. Za to wielkie dzieło Bóg zapłać: Ewie Nolewajce, Alinie Smolorz, Danucie Kopiec, Henrykowi Tiołka, Edmundowi Przybyła, Andrzejowi Martynowskiemu i Stanisławowi Kopertowskiemu. Teraz trzeba pielęgnować, podlewać, zasiląć i czekać na zakrzewienie. Chcemy także taką nasadę krzewów płożą-

cych zrobić w miejscach trudnych do koszenia, np. wokół studni dolnej, wokół toalet itd.

Trwa także pielęgnacja tui. Ich przycinanie to wysiłek dla ludzi i maszyny tnącej, bo ilość drzewek do przycięcia jest ogromna, co zresztą widać gołym okiem.

Konieczne też trzeba na nowo zrobić zewnętrzne schody kościoła od ulicy Wyzwolenia.

Bóg zapłać wszystkim zaangażowanym w te prace – za wielki wysiłek i poświęcenie swojego czasu dla całej naszej wspólnoty Kościoła. Bóg zapłać także wszystkim ofiarodawcom i darczyńcom.

ks. W. T.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00
Czwartek	nieczynne
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	nieczynne

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
 ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
 ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
 tel. (32) 47 26 608
 e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszowparafia.pl>

W ostatnim czasie: Jubilaci i Solenizanci:



Julia Orlik
 15. Rocznicą Urodzin

Bieżący numer gazetki współtworzyli: ks. Witold Tatarczyk,
 Jolanta Pyz, Wiesława Gaszka, Krystyna Psota,
 Dominika i Jarosław Kosider, Julia Orlik, Celina Burda.

Nakład: 450 szt. skład: Cela e-mail: burdzik@vp.pl
 Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157



Irena i Erwin Czaja
50. Rocznica Małżeństwa



Danuta i Marian Cudejko
50. Rocznica Małżeństwa

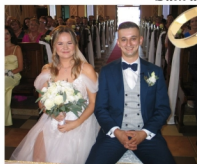


Nina i Damian Kielkowski
30. Rocznica Małżeństwa



115. Rocznica powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Skrzyszowie

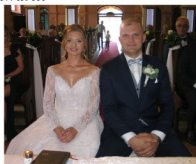
Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



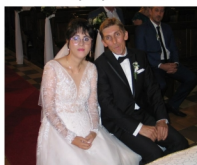
Jessica Wawrzyczyn - Mariusz Jokiel



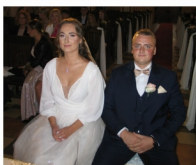
Natalia Korzeniewska - Paweł Knura



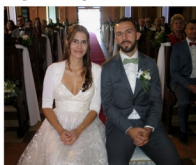
Małgorzata Kacprzak - Mateusz Sachs



Marcelina Grobelny - Sebastian Lętek

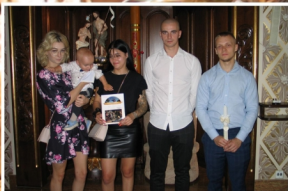


Klaudia Złotnicka - Szymon Krzyżok



Anna Stręk - Dawid Górny

*Przez Chrztas Świty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:*



Liam Fabian Żmija - s. Remigiusza i Nikoli

*Pierwszą Rocznicę
Urodzin obchodzili:*



Wiktorja Penkala



Zofia Grażyna Brachman - c. Kamila i Agnieszki



Julia Polata



Wojciech Adrian Oleś - s. Adriana i Katarzyny



Antoni Wala

Requiescant in pace...



*Wiesław Brachman
lat 63*



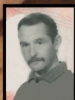
*Krystyna Penkala
lat 63*



*Maria Koziejska
lat 93*



*Roman Trzeciak
lat 68*



*Krystian Karasek
lat 62*